

# ORMIANIE W ZAMOŚCIU

ARTUR KOROBOWICZ

Ludność ormiańska pojawiła się w granicach państwa polskiego w XIV stuleciu z chwilą zajęcia przez Kazimierza Wielkiego Rusi Czerwonej i zhołdowania Podola. W wielu miastach a szczególnie we Lwowie i Kamieńcu zamieszkiwał spory odsetek ludności pochodzenia ormiańskiego, która miała już wcześniej zagwarantowane przez władców ruskich swoje prawa i wolności. Od XVI wieku począwszy powstają skupiska narodowości ormiańskiej w wielu mniejszych miastach prywatnych, między innymi w Zamościu, Stanisławowie i Jarosławiu.

Odrębności prawne, obyczajowe i kulturalne Ormian, a także fakt, iż ten niezwykle prężny handlowo naród stanowił pomost w handlu ze Wschodem — legły u podstaw większego uprzywilejowania tej nacji. W ten sposób powstały w miastach polskich samorządne gminy ormiańskie, posiadające własne władze i odrębne sądownictwo, stosujące w orzecznictwie prawo ormiańskie.

Historia Ormian w Zamościu rozpoczyna się w 1585 roku, kiedy to Jan Zamojski, fundator miasta, wydając im przywilej zagwarantował nacji ormiańskiej wszystkie te prawa i wolności, które poprzednio w przywileju lokacyjnym nadał mieszkańcom miasta. Spowodowało to liczny napływ Ormian do powstającego miasta — „...zgro madził się zewsząd Ormianie, tj. z Kafy, Persyl, Cezarel, Kappadocyi, Erywanu, Karmadymu, z całej mniejszej i większej Armenii i osiedlił w Zamościu”.

Już w cztery lata później, w 1589 roku, właściciel miasta nadał im prawo urządzenia odrębnej gminy z własnymi organami, w tym z sądownictwem. Narodowościowa gmina ormiańska w Zamościu istniała przez cały wiek XVII i początek XVIII. Zmniejszanie się liczby ludności ormiańskiej, szybko postępujące procesy asymilacji ze środowiskiem polskim i zarzucanie w związku z tym własnych obyczajów, doprowadziły w 1738 roku do zlikwidowania odrębności samorządowej Ormian w Zamościu i połączenia ich organów gminnych z ogólnomięjskimi.

Istniał również w Zamościu sąd ormiański. Tworzyli go wybierani na doroczną elekcję wójt i ławnicy. Przywilej z 1589 r. ustalał termin elekcji na pierwszy piątek wielkiego postu. W praktyce jednak ze względu na częste wyjazdy Ormian zamojskich w sprawach handlowych (nawet do Wenecji i Lizbony), termin ten bywał przesuwany. W elekcjach zawsze uczestniczyli przedstawiciele pana miasta, zwani subdelegatami. Mieli oni decydujący wpływ na wyniki wyborów, zatwierdzali bowiem obranego wójta, a przy równości głosów na dwóch kandydatów, wskazywali na jednego z nich.

Kompletowi sędzaczem przewodził przeważnie wójt i wtedy sąd zwano „sądem wójtowskim i ławniczym prawa uprzywilejowanego ormiańskiego zamojskiego”. Nierzadkie były wypadki, kiedy pod nieobecność wójta przewodniczącym kompletu sędzaczego był „landwójt” — najstarszy z ławników. Sąd określano wtedy „landwójtowskim”.

Jurysdykcja sądu miała charakter ściśle miejscowy, tzn. że kompetencji jego podlegały wszystkie sprawy Ormian zamieszkałych w Zamościu. Właściwość rzeczowa sądu była niezmiernie szeroka i obejmowała orzecznictwo cywilne sporne i niesporne, oraz jurysdykcję w najcięższych nawet przestępstwach kryminalnych. Przed sądem dokonywane były różnego rodzaju akty wywołujące określone skutki prawne. Spotykamy więc liczne darowizny

majątków nieruchomości, ustanawianie pełnomocnictw, zawieranie aktów kupna — sprzedaży nieruchomości, zwolnienia z długów i zeznania testamentów. Ponadto zamojski sąd ormiański był władzą opiekuńczą w stosunku do nieletnich sierot, dla których wyznaczał opiekunów prowadzących ich sprawy majątkowe i zobowiązanych do składania w tym przedmiocie sprawozdań przed sądem.

Wśród spraw cywilnych spornych, w których orzekał zamojski sąd ormiański, największy odsetek zajmowały sprawy o zwrot dłużnych sum pieniężnych, lub rzeczy ruchomych.

Jurysdykcja karna sądu ormiańskiego obejmowała wszystkie rodzaje przestępstw, bez względu na ich wagę, przy czym o właściwości osobowo-terytorialnej sądu, tak jak i w sprawach cywilnych, decydowała osoba pozwanego. W grupie lżejszych przestępstw karnych, takich jak zniewaga, najście domu czy pobicie, sąd orzekał dosyć często. Natomiast sprawy o ciężkie przestępstwa kryminalne były zjawiskiem nader rzadkim. Zachowane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie księgi sądu ormiańskiego zamojskiego zawierają wiadomości jedynie o dwóch takich sprawach. Jedna — o zbrodnię żonobójstwa — znalazła się na wokandzie sądu ormiańskiego w 1680 roku. Sądzony był w niej Ormianin zamojski Elias Kistesterowicz, a powództwo wniósł ojciec zamordowanej Elżbiety, ławnik ormiański Zachariasz Brower. Zakończyła się ona wyrokiem skazującym na karę śmierci, która wykonana została „na miejscu zwyczajnym publicznym, pod preją w rynku”.

Druga sprawa, o cudzołóstwo, miała miejsce w 1689 roku i toczyła się przeciwko mężatce Annie Romanowiczowej i Mateuszowi Torosowiczowi. Sąd odroczył jej rozpatrzenie do czasu powrotu z podróży w interesach handlowych męża oskarżonej, zobowiązując jednocześnie oboje oskarżonych do dania rękojmi, że stawia się na każde wezwanie sądu. Akta sądowe nie zawierają, niestety, śladów późniejszego rozpatrzenia tej sprawy przez sąd ormiański. Być może mąż oskarżonej po powrocie do Zamościa nie był zainteresowany w publicznym rozpatrywaniu niewierności żony i nie poparł powództwa.

Instancją apelacyjną dla sądu ormiańskiego w Zamościu był założony w 1604 roku przez Jana Zamojskiego Trybunał. W praktyce skargi apelacyjne rozpatrywał także Sąd KomisarSKI, a nawet sam właściciel miasta.

Egzekucja prawomocnego wyroku należała do sądu ormiańskiego. Wyrok mógł być wykonany bądź dobrowolnie przez stronę przegrywającą sprawę, bądź w drodze postępowania egzekucyjnego. Zwykle stosowano intromisję powoda w dobra pozwanego (wprowadzenie w posiadanie) lub ogłaszano banicję na osobie pozwanego. Banicję ogłaszał publicznie przed ratuszem woźny sądowy. Pozbawiła ona banitę zdolności sądowej i procesowej. Nie mógł on występować jako strona, ani zastępca strony w procesie, nie mógł też sporządzać przed sądem aktów prawnych (zawierać umów, zeznawać testamentów itp.). Dolegliwości te miały zmusić banitę do jak najszybszego wykonania wyroku. Uchylić działanie banicji mógł (na określony czas) tylko giejt (list żelazny) wydany przez właściciela miasta.

Praktyka sądu ormiańskiego w Zamościu pozwala stwierdzić daleko posuniętą recepcję zasad polskiego przewodu sądowego oraz form i zasad procesowych prawa magdeburskiego.